

HENRYK BENISZ SJ

## LOGIKA A RZECZYWIŚTOŚĆ

F. NIETZSCHEGO KRYTYKA KLASYCZNEJ LOGIKI JAKO PODSTAWY  
SCHEMATYCZNEGO I REDUKCJONISTYCZNEGO ROZUMIENIA ŚWIATA

„Myślenie zaczyna się dopiero tam, gdzie dowiedzieliśmy się, iż rozum, siejący od stuleci spustoszenie, jest najbardziej zaciętym przeciwnikiem myślenia”<sup>1</sup>

*Martin Heidegger*

Powszechnie uważa się, że każde myślenie, a zwłaszcza myślenie filozoficzne, winno charakteryzować się precyzją i trafnością sformułowań. Myślenie zaabsorbowane rozwiązywaniem problemów unika błędów, sprzeczności i wieloznaczności. Stąd też posługuje się ono regułami poprawności przejętymi z logiki.

Czy umiejętność wypowiadania poprawnych logicznie sądów na temat rzeczywistości jest jednak tym samym, co wypowiadanie „prawdy” tej rzeczywistości? Na tak postawione pytanie Nietzsche odpowiada przecząco. Jego zdaniem, rzeczywistość jest zbyt złożona i wieloznaczna, aby można było zawrzeć ją w jakimkolwiek spójnym zbiorze sądów. Skąd zatem bierze się tendencja aplikowania zasad logiki do myślenia o otaczającym nas świecie? Nietzsche uważa, że bierze się ona z egzystencjalnej potrzeby posiadania spójnego i logicznie zrozumiałego obrazu świata. Potrzeba ta jest znacznie silniejsza od chęci posiadania rzetelnej wiedzy o świecie. Jest ona wręcz niezbędna, aby człowiek mógł odnaleźć się w świecie, który swą złożonością przerasta jego możliwości poznawcze. W konsekwencji logika okazuje się być swego rodzaju siatką pojęć, która jedynie pośrednio i jednoaspektowo wydobywa na jaw pewne elementy rzeczywistości. Nie ma ona natomiast nic wspólnego z docieraniem do immanentnej „prawdy” samej rzeczywistości. Przeprowadzając genealogię logiki, Nietzsche ujawnia jej redukcjonistyczne działanie. Pomijdy logiką a faktycznie stającym się życiem, pojawia się trudna do przebycia przestrzeń. Nie chodzi zresztą o to, aby ją pokonać lub zlikwidować. Nietzschemu zależy przede wszystkim na uświadomieniu nam iluzoryczności dotychczasowych form poznania. Świat jest zawsze bogatszy i zawsze bardziej złożony, niż nam się to wydaje. Nakładając na rzeczywistość kategorie logiczne nie tyle poznajemy świat, ile raczej dostosowujemy się do niego. Logika bowiem bardziej rządzi samym myśleniem, niż światem. Filozofia Nietzschego uczy nas pokory wobec świata i przestrzega przed wiarą w rzekomo nieograniczone możliwości ludzkiego rozumu.

<sup>1</sup> M. Heidegger: *Holzwege*. Frankfurt a. M. 1972, s. 247.

## 1. GENEALOGIA LOGIKI JAKO „HISTORIA POWSTAWANIA MYŚLENIA”

Rzeczywistość nie jest dla Nietzschego czymś stałym i niezmiennym. Znajduje się ona w ciągłym ruchu, podlega przemianom i stawaniu się. Dlaczego więc ludzie stale szukają elementów stabilnych i powtarzalnych? Dlaczego grupują oni przypadki, które wykazują pewne podobieństwo i klasyfikują je jako identyczne? Czy potrzeba takiego działania leży w ludziach, czy też w rzeczach? Nietzsche uważa, że nie robimy tego ze względu na rzeczy. Właściwie, to rzeczy nie są nam nawet do niczego potrzebne. Dopiero na podstawie stworzonych przez nas praw, również my sami konstruujemy świat „rzeczy”: „Synteza - »rzec« pochodzi od nas”<sup>2</sup>.

Nietzsche w swych analizach stawia pod znakiem zapytania wszystkie założenia różnych teorii poznania, które roszczą sobie pretensje do bycia ostatecznymi i jedynie słusznymi. Szczególnie krytyczny i nieufny jest on wobec logiki i jej sposobu argumentowania. Dotyczy to również Kantowskiej logiki transcendentalnej, która z założenia odnosi się tylko do problemu prawdy w znaczeniu poprawności formalnej, a nie treściowej. Kant pisze bowiem: „Logika, wykładając ogólne i konieczne reguły rozsądku, musiałaby w tych właśnie regułach przedstawić kryteria prawdy. Gdyż, co jest z nimi sprzeczne, to jest fałszywe, ponieważ rozsądek przeczy tutaj swoim ogólnym regułom myślenia, a więc też samemu sobie. Te kryteria jednak dotyczą tylko formy prawdy, tj. w ogóle myślenia, i w tym sensie są całkowicie prawidłowe, ale nie wystarczające. Nawet jeżeli poznanie chciało by być odpowiednie do formy logicznej, tj. nie było by sprzeczne z samym sobą, to może przecież jeszcze zawsze być sprzeczne względem podmiotu. Zatem jest to tylko logiczne kryterium prawdy, mianowicie zgodność poznania z ogólnymi i formalnymi prawami rozsądku »*Verstand*« i rozumu »*Vernunft*« wprawdzie *conditio sine qua non*, a więc też negatywny warunek wszelkiej prawdy: dalej jednak logika nie może pójść i błędu, który dotyczy nie formy, lecz treści, logika nie może odkryć przez żaden kamień probierczy”<sup>3</sup>.

Nietzsche nie rozgranicza jednak logiki transcendentalnej od logiki klasycznej. Dla niego wszystkie wypowiedzi logiczne, o ile w ogóle mają coś mówić, odnoszą się wprost do rzeczywistości. W takim też razie logika musi zawierać w sobie relację do prawdy o samej rzeczywistości. Prawda ta jednak jest już prawdą treści, a nie formy.

Po co nam w takim razie fikcja „prawdziwego” świata, którym zajmują się metafizycy i logicy? Dlaczego fikcję tę przeciwstawiamy realnemu światu stawania się, światu, który choć faktycznie istnieje, to jednak uważamy go za pozorny? W tym kontekście Nietzsche podejmuje krytykę logiki, bowiem jej aksjomaty nie odpowiadają rzeczywistości. W konsekwencji, jego zdaniem, również logika nie ma nic wspólnego z poznaniem. Nie jest to kwestia utraty kontaktu z rzeczywistością, ale jego braku od samego początku. Pierwotnie, jak uważa Nietzsche, nie łączono w ogóle logiki z problemem poznania. Logika powstała jako konieczność wynikła z niepewności egzystencjalnej człowieka. To człowiek potrzebuje logiki, aby móc odnaleźć się w otaczającym go, zmiennym i zagadkowym świecie. Chcąc zachować pewność co do samego siebie, człowiek musiał uczynić

<sup>2</sup> KSA 11, 125. Wszystkie cytaty sygnowane skrótem KSA pochodzą z aktualnie najszerzej rozpowszechnionego krytycznego wydania dzieł Nietzschego (F. Nietzsche: *Sämtliche Werke. Kritische Studienausgabe in 15 Bänden*. Berlin-New York 1988). Pierwsza liczba oznacza tom, drugą stronę z której cytuję. Tam, gdzie jest to możliwe, podaję w nawiasie tytuł dzieła.

<sup>3</sup> I. Kant: *Kritik der reinen Vernunft*. Hamburg 1971, s. 101 [A59-60/B84].

najpierw świat „pewnym”. Dokonał tego nakładając na świat siatkę ograniczających go praw. „Oswajając” w ten sposób świat, człowiek uwierzył również w jego sensowność. Potrzeba rozumienia świata jako sensownego, zmusiła więc człowieka do samookłamywania się. „Nie »poznawać«, lecz schematyzować - na chaos nałożyć tyle regularności i form, aby zaspokoiło to nasze praktyczne potrzeby”<sup>4</sup>.

Logika stała się niezbędna, chociaż fałszuje, a może właśnie dlatego, że fałszuje rzeczywistość. Tę negatywną właściwość logiki powinno się więc uznać za jej podstawową wartość. Poprzez to, że przedstawia ona świat jako statyczny, że „zatrzymuje” wieczny i nieprzerwany ruch, to usuwa ze świata zatrważające człowieka pierwiastki przypadkowości i niepewności. Dopiero po usunięciu tych pierwiastków, człowiek potrafi zadomowić się w świecie i, odpowiednio do swoich możliwości oraz pragnień, żyć w nim. Natomiast, „gdyby nasz intelekt nie miał pewnych stałych form, to nie można byłoby żyć. Nie dowodzi to jednak prawdziwości wszystkich logicznych faktów”<sup>5</sup>.

Głęboka niechęć Nietzschego do logiki nie wynika z analizy metodologicznych założeń tejże nauki. Wiąże się ona przede wszystkim z uświadomieniem sobie przez niego genealogii logiki, jej źródeł i konsekwencji, jakie logika wywarła na ludzkie rozumienie świata. Logika nie powstała, jego zdaniem, jako rezultat konieczności posiadania spójnego systemu reguł i twierdzeń wprowadzających porządek w nasz sposób myślenia i mówienia. Status tej nauki wiąże się z daleko istotniejszym problemem człowieka, mianowicie z pytaniem o sens świata i sens ludzkiej w nim obecności.

Pierwotnie, według Nietzschego, panowało powszechne, aczkolwiek nie w pełni uświadomiane przekonanie, że to nie człowiek skonstruował zasady logiczne, ale że człowiek odkrył je jako prawdy o świecie, które łącznie z tym światem są dziełem Boga. W tym najstarszym rozumieniu logika była traktowana jako coś zbyt subtelnego, aby mogła być nauką stworzoną przez ludzi. Prócz tego logika jest doskonała w sensie perfekcyjnej spójności, stąd też niemożliwe byłoby wydedukowanie jej ze struktur ontycznych naszego niejednoznacznego świata. Argumenty te spowodowały, że logikę uważano za coś idealnego, a więc przynależnego tylko Bogu, nie zaś ludziom.

Później logikę zaczęto utożsamiać z doskonałą formą rozumności, czyli również z Bogiem. U Hegla treść logiczna jest „przedstawieniem Boga, jakim jest on w swojej wiecznej istocie przed stworzeniem natury i skończonego ducha”<sup>6</sup>. Człowiek, przejmując zasady logiczne w swym myśleniu, dokonuje jak gdyby potwierdzenia swojego statusu jako istoty stworzonej przez Boga i ukierunkowanej na „doskonałość”. Chcąc być blisko Boga, człowiek upodabnia się do niego poprzez uczestniczenie w jego sposobie myślenia. Tylko logiczne myślenie ujawnia człowieka jako istotę naprawdę rozumną i rozumiejącą świat. Stąd też przyjęto, że poprzez logikę następuje połączenie człowieka ze światem. Ta więc logika jak gdyby pośredniczy z jednej strony między Bogiem a człowiekiem, a z drugiej strony między człowiekiem a światem. Gdy jednak Nietzsche przestaje wierzyć w istnienie jakiegokolwiek realnej instancji, którą można nazwać Bogiem, to przestaje równocześnie wierzyć w logikę jako doskonałe narzędzie zdobywania wiedzy o świecie. W momencie, gdy relacja między „Bogiem” a człowiekiem została usunięta, to relacja między człowiekiem a światem musiała przestać być relacją logiczną i tym samym logika nie mogła już stanowić rdzenia tej relacji.

<sup>4</sup> KSA 13, 333.

<sup>5</sup> KSA 11, 435.

<sup>6</sup> G. W. F. Hegel: *Wissenschaft der Logik*. W: *Werke in zwanzig Bänden* 5. Frankfurt a. M. 1969, t. I, s. 44.

Nietzsche bada dzieje logiki jako systemu powstałego na gruncie konkretnych uwarunkowań historycznych. Nie interesuje go przy tym historia logiki w sensie historii rozumienia czy sposobów rozumowania. Stosuje on przede wszystkim naturalistyczną wykładnię procesów, które zachodziły w okresie rozwoju ludzkości. Dlatego też jego analizy są genealogią logiki jako „historii powstawania myślenia”<sup>7</sup>. Człowiek myśląc zawsze odnosił się do otaczającej go rzeczywistości, a owe odnoszenie się posiada formę wypowiedzianych sądów na temat świata. Czy człowiek wypowiada jednak w sądach prawdę o świecie? Nietzsche pisze, że „pierwszym stopniem tego, co logiczne jest sąd; jego istota polega [...] na wierze. U podstaw każdej ludzkiej wiary leży odczuwanie tego, co przyjemne lub tego, co bolesne w związku z odczuwającym podmiotem”<sup>8</sup>.

Krytyka logiki jaką przeprowadził Nietzsche, nie ogranicza się tylko do ukazania jej historyczności, a co za tym idzie, tylko czasowo obowiązującej ważności. Nie chodzi również tylko o to, aby wskazać na elementy emocjonalne i wolitywne, które leżą u podstaw wszelkich wypowiedzi o charakterze logicznym i tworzą *quasi*-absolutną konstrukcję, będącą *de facto* jedynie skutkiem subiektywnych potrzeb i nastawień. Nietzsche, prowadząc swe rozważania na temat warunków i możliwości istnienia logiki, dochodzi do wniosku, że logika, którą się posługujemy, nie jest tą jedną i jedynie możliwą. Istnieje wielość różnych konstrukcji logicznych z których żadna nie jest logiką „w sobie”. Reguły poprawnego myślenia jakie wypracowaliśmy przez cały czas trwania rozwoju ludzkości, nie są i nie mogą być traktowane jako jedynie możliwe w sensie poprawności i podobieństwa do jakiegoś idealnego wzorca. Reguły te powstały w gruncie rzeczy na nasz użytek i są zrelatywizowane przez nasze subiektywne odczuwanie świata. Gdyby nasz rozwój przebiegał w innym kierunku, to mielibyśmy zapewne również inną logikę dostosowaną do czasu, okoliczności, miejsca i naszej osobistej konstytucji psychofizycznej.

## 2. DESTRUKCJA ONTOLOGICZNEGO FUNDAMENTU LOGIKI

Klasyczna logika, zdaniem Nietzschego, rościła sobie pretensje do bycia nauką, która jest w pełni uniwersalna i wszystko ogarniająca. Sądono więc, że dzięki logice można dotrzeć do istotnego rdzenia świata, do rzeczy „w sobie”, do sensu całej rzeczywistości. W ten sposób rozumiana logika ma mocne implikacje ontologiczne i powinna zatem pozwolić nam na swobodne poruszanie się w otaczającym nas świecie. Tymczasem w praktyce okazuje się, że logika pozostaje stale na poziomie jakiegoś wysoce abstrakcyjnego systemu, który nie potrafi powiedzieć niczego na temat świata. Każda bowiem konfrontacja z konkretnym życiem pokazuje, jak wielkie rozbieżności istnieją pomiędzy tym, co realne i tym, co idealne. W takim też razie logika jest bardziej nauką o naszych nadziejach, albo wprost, o naszych perspektywicznych iluzjach, niż o naszym faktycznie istniejącym świecie. A jeżeli logika to tylko fikcyjny schemat a nie odzwierciedlenie praw rządzących światem, to nie ma ona w sobie żadnej wartości w sensie teoriopoznawczym. Można oczywiście przyjąć logikę ze względów pozapoznawczych i podporządkować się jej imperatywnemu charakterowi, ale nie znaczy to, że robimy to ze względu na chęć poznania prawdy. Praktyka taka wywodzi się z naszej słabości i konieczności widzenia świata jako tworu spójnego i zrozumiałego, a moment „poznawczy” dochodzi tutaj do głosu wtórnie, jako usprawiedliwienie akceptacji logiki. Przyjęliśmy ją bowiem nie w celu „poznania te-

<sup>7</sup> KSA 2, 37 [*Menschliches, Allzumenschliches*].

<sup>8</sup> KSA 2, 39 [*Menschliches...*].

go, co prawdziwe, lecz w celu osadzenia i uporządkowania świata, który dla nas ma być prawdziwy”<sup>9</sup>.

Nietzsche nie przyjmuje Kantowskiego rozróżnienia aksjomatów logicznych i pojęć transcendentálnych, gdyż takie rozróżnienie oznaczałoby, jego zdaniem, kolejne zafałszowanie w celu obrony logiki, a właściwie w celu utrzymania naszego spójnego oglądu świata. Dlatego też, gdy Kant mówił o regulatywnych pryncypiach rozumu<sup>10</sup>, to Nietzsche głosi, że „zasady logiki, twierdzenia o identyczności i sprzeczności, są czystymi poznaniem, bo poprzedzają wszystkie doświadczenia - Ale nie są to żadne poznania! lecz regulatywne artykuły wiary”<sup>11</sup>.

Nietzsche nie był pierwszym myślicielem, który zakwestionował ontologiczne podstawy logiki, zgodność myślenia z bytem i adekwatność terminologicznych określeń do wieloaspektowości życia. Już kiedyś zauważono, że aksjomaty logiczne obowiązują jedynie w stosunku do myślenia, a nie do całego bytu. Tak więc logika nawet zakłada oddzielenie myślenia od bytu, czyli miała ona od początku bardziej charakter instrumentalny niż substancjalny. Potrzeba logiki stała się aktualna dopiero wówczas, gdy rozpadła się świadomość pierwotnej jedności rozumu i bytu. Próby przywrócenia tej jedności określane często mianem „ontologizacji w logice”, stanowią jednak odpowiedź na potrzebę egzystencjalną, a nie teoriopoznawczą. Poprzednicy Nietzschego widzieli wszystkie te trudności, ale nie wyciągnęli ze swych obserwacji radykalnego wniosku: że nie ma sensu pytanie o to, czy logiczne aksjomaty są budowane na miarę rzeczywistości, tzn. czy odpowiada im coś w sferze realnych faktów. Podobnie jest z pytaniem o prawdziwość tychże aksjomatów. Dopiero logika bowiem podaje warunki zaistnienia prawdy, a więc przed logiką nie można mówić w ogóle o zagadnieniu prawdy. Z punktu widzenia logiki jest to w pełni obojętne, czy myślenie ma jakąś realną podstawę w byciu, czy też nie. Logika obowiązuje powszechnie w tym sensie, że przykłada jednakową miarę do rzeczywistości realnej i nierealnej. Zarówno przedmioty istniejące, jak i wymyślone, podlegają tym samym prawdom i zasadom logicznym. Zasady te z kolei sprawdzają się w obszarze funkcjonowania logiki niezależnie od tego, czy i w jakim stopniu ugruntowane są one na sposób ontologiczny. Nie mówią one właściwie nic o tym, co naprawdę jest i jak ludzie naprawdę myślą, ale podają, jak należy myśleć, aby móc w danej nam rzeczywistości w ogóle istnieć i działać.

Nigdy jeszcze przed Nietzschem nie powiedziano wprost, że logika kategorycznie sprzeciwia się myśleniu i jest dla niego poważną przeszkodą. On sam nie neguje przy tym oczywiście praktycznej użyteczności logiki, ale odmawia jej jakiegokolwiek pozytywnego znaczenia w zakresie dociekań teoriopoznawczych. Nietzsche uważa, że aksjomaty logiczne nie nadają się do kierowania funkcjonowaniem naszego rozumu. Nie tylko, że nie uzdatniają one rozumu do lepszego poznawania rzeczywistości, ale wręcz przeszkadzają rozumowi w myśleniu o tym, co faktycznie jest. Dzięki logice wszystko, co poddawane jest naszemu myśleniu, zamienia się w fikcję. Dlatego też Nietzsche sprzeciwia się Parmenidesowi, który uznawał, że jest jeden byt i tylko o tym co jest, czyli o tym właśnie bycie, można myśleć. „Parmenides powiedział »nie myśli się tego, co nie jest« - my jesteśmy na innym końcu i mówimy »co może być pomyślane, musi z pewnością być fikcją«. Myślenie nie ma żadnego zaczepienia w tym, co realne”<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> KSA 12, 389.

<sup>10</sup> Por. I. Kant: Op. Cit., s. 505 [A509/B537].

<sup>11</sup> KSA 12, 266.

<sup>12</sup> KSA 13, 332.

## 3. KRYTYKA ZASADY SPRZECZNOŚCI

Nietzsche skupia się w swej krytyce logiki głównie na dwóch jej aksjomatach, mianowicie na zasadzie sprzeczności oraz na zasadzie identyczności. Natomiast o zasadzie wyłączonego środka Nietzsche w ogóle nie wspomina. Analizując błędnie, jego zdaniem, sformułowaną przez Arystotelesa zasadę sprzeczności<sup>13</sup>, Nietzsche bada jej powiązanie ze sferą bytu. Dochodzi on do wniosku, że zasada ta nie jest ugruntowana w bycie, ale wręcz przeciwnie, sama stanowi normę dla rzeczywistości. Logika Arystotelesa ustala dopiero jednoznaczność każdego bytu, natomiast nic nie mówi o bycie sprzed tego ustalenia. Jak się więc okazuje, Arystoteles skonstruował swoją logikę w oparciu o oczywiste dla niego, ale niczym nie uzasadnione przeświadczenia natury ontologicznej. Faktycznie jednak, zdaniem Nietzschego, tak pojęta logika jest w pełni niezależna od realnego bytu, a przez to niemożliwa do zaakceptowania przez niego jako nauka stwierdzająca to, jak byt istotnie jest. Uważa on, że gdyby zasada sprzeczności wywodziła się ze struktury bytu, to umielibyśmy już jakoś wcześniej wiedzieć, że byt w sobie jest wolny od sprzeczności, to znaczy, że nie można przypisać jednemu bytowi dwóch wzajemnie wykluczających się logicznie predykatów. Jak jednak zauważa Nietzsche, do tego typu wiedzy dochodzimy dopiero dzięki funkcjonowaniu zasady sprzeczności. Stąd też trzeba wysnuć wniosek, że zasadą ta nie jest obowiązująca dla bytu, ale raczej dla naszego sposobu myślenia. To nasze myślenie musi bazować na zasadzie sprzeczności, aby móc percypować byt jako zrozumiały. Powyższa zasada mówi nam, jaka jest rzeczywistość bytu, ale zmusza myślenie do stania się spójną instancją, która orzeka o bycie tylko na jeden, niesprzeczny z sobą sposób. „Zasada ta nie zawiera zatem żadnego kryterium prawdy, lecz imperatyw, w stosunku do tego, co ma obowiązywać jako prawdziwe”<sup>14</sup>.

Nietzsche jest przekonany, że zasada sprzeczności usuwa ze sfery naszego myślenia o świecie pewną bardzo istotną cechę bytu. O ile bowiem logika wyklucza możliwość istnienia sprzeczności w odniesieniu do bytu, to byt pomimo to jest w pewien sposób wewnętrznie sprzeczny. Objawia się to występowaniem w sferze istniejącego bytu faktycznych przeciwieństw. Z faktu, że można wyeliminować logiczną sprzeczność bytu, nie wynika jeszcze, że usunęło się jej sprzeczność realną. Nie należy jednak sprzeczności tej ujmować jako istniejącej pomiędzy jednoznacznie wyodrębnionymi rzeczami, które znajdują się w bezpośredniej i antagonistycznej zarazem relacji względem siebie. Sprzeczność polega przede wszystkim na istotowo procesowym charakterze rzeczywistości, w której wszystkie jej elementy powiązane są ze sobą tworząc nieprzerwany łańcuch różnych, a nawet zasadniczo różnych bytów oddziałujących i uzupełniających się wzajemnie. Przeciwnieństwa w sferze bytu pozwalają na jego ciągły rozwój i przemianę, generowaną i stymulowaną przez potencjalne uwarunkowania bytu.

Poza stwierdzeniem rozbieżności pomiędzy sferą świata bytu a naszym myśleniem, Nietzsche zajmuje się również genealogicznym zbadaniem faktu występowania tej dychotomii. Zauważa on, że źródeł oddzielenia rozumu od świata należy doszukiwać się w zmysłowej pierwotności poznania oraz w intelektualnym zafaszowaniu. Przyjmuje się bowiem za pewnik, że poznanie rozpoczyna się wyłącznie dzięki zmysłowej obróbce rzeczywistości, w której wszystkie odczucia odbierane są i przekazywane dalej przez struk-

<sup>13</sup> „To samo nie może zarazem przysługiwać i nie przysługiwać temu samemu i pod tym samym względem [...]. [Jest niemożliwe], że ta sama rzecz istnieje i nie istnieje” (Arystoteles: *Metafizyka*. Warszawa 1984, IV, 3, 1005b).

<sup>14</sup> KSA 12, 389.

tury zmysłowe. Z założenia tego wyciąga się wniosek, że twierdzenie o nieistnieniu sprzeczności musi mieć jakiś ontologiczny korelat, ponieważ od jednej i tej samej rzeczy nie można mieć równocześnie dwóch zasadniczo różnych wrażeń. Nietzsche pisze na ten temat: „Rządzi tutaj grubiański przesąd »*grobe Vorurtheil*«, że wrażenia uczą nas prawd o rzeczach - że nie mogę w tym samym czasie o jednej i tej samej rzeczy powiedzieć, to jest twarde i to jest miękkie (ów instynktowny dowód »nie mogę mieć równocześnie dwóch przeciwstawnych wrażeń« - [jest] całkiem grubiański i fałszywy)”<sup>15</sup>. Nietzsche wątpi bowiem w to, że zmysły, które stanowią odrębną względem myślenia instancję, mogą w ogóle być pewnym i niezawodnym źródłem poznania. Poza tym jest on przekonany, że zmysły, podobnie jak myślenie, także zniekształcają obraz rzeczywistości. „Zmysły czynią to samo co »duch«: opanowują one rzeczy, całkiem tak, jak nauka jest pokazywaniem natury przez pojęcia i liczby. Nie ma w tym nic, co chce być »obiektywne«: tylko pewien rodzaj ucieleśnienia i dopasowania”<sup>16</sup>.

Intelektualne zafałszowanie polega natomiast na błędnym założeniu, że pojęcie przenika wprost do rzeczywistości i do rzeczy, o której stanowi. W ten sposób pojęcie nie tylko określałoby istotę rzeczy, ale miałoby moc uchwytowania i wyrażania istoty rzeczy. Nietzsche widzi jednak olbrzymią różnicę dzielącą świat rzeczywisty od świata stworzonego pojęciowo, a więc wymyślnego. Temu drugiemu odbiera przywilej wypowiedzania się na temat tego, co istnieje realnie, a więc odbiera prawo tworzenia sformułowań o charakterze wniosków teoriopoznawczych. Ten, kto nie dopuszcza możliwości występowania sprzeczności w bycie, nie potrafi wypowiadać się na temat świata, w którym sprzeczności tego typu są rzeczą naturalną. Zasada sprzeczności jest bardzo przydatna w zastosowaniach logicznych, ale nie można próbować odczytywać za jej pomocą „praw” życia. Jest to, zdaniem Nietzschego, poważne nieporozumienie, którego konsekwencjami są podstawowe błędy w konstruowaniu sposobów poznawania świata.

#### 4. KRYTYKA ZASADY IDENTYCZNOŚCI

Analiza zasady sprzeczności którą przeprowadza Nietzsche, łączy się z analizą zasady identyczności. Myślenie bowiem nie znosi żadnej samowoli, ale wręcz przeciwnie - domaga się ścisłego określenia swoich przedmiotów. O żadnym z nich nie można więc powiedzieć równocześnie, że jest, lub że go nie ma. Skoro tak jest, to okazuje się, że zasada sprzeczności musi zakładać uprzednio występowanie zasady identyczności. O jakimś przedmiocie można jednoznacznie orzekać tylko wówczas, gdy przedtem określiło się, że przedmiot ten nie zmienia się bytowo. Myślenie musi więc brać pod uwagę przypadki identyczne, przedmioty niezienne ontologicznie, a więc w pewnym sensie skończone i doskonale. Myślenie musi zajmować się tylko takimi przedmiotami, aby nie zatracić przy okazji siebie jako bytu spójnego i również bytowo niezmiennego. Praktycznie nie można sobie w ogóle wyobrazić przedmiotu, który nie byłby identyczny z sobą samym. Nie można bowiem w takim przypadku stworzyć żadnego pojęcia, które odpowiadałoby temu bytowi. Pojęcie zawsze zamyka w sobie pewne przedstawienie jedności i całości. Nie ma znaczenia tutaj czy chodzi o pojęcie indywidualne, czy też o pojęcie ogólne. Pojęcie indywidualne bowiem zawiera w sobie ideę jedności wobec wszystkich pozostałych bytów. Pojęcie ogólne natomiast zawiera w sobie ideę jedności w wielości różnorodnych bytów.

<sup>15</sup> KSA 12, 390.

<sup>16</sup> KSA 11, 269.

Zasada identyczności jest, zdaniem Nietzschego, podstawą logiki, a przez to równocześnie podstawą funkcjonowania rozumu. Nasze przyzwyczajenia w zakresie sposobu myślenia biorą się właśnie z milczącego założenia, że wszystkie rzeczy są zawsze identyczne z samymi sobą. Nietzsche uważa, że „także logika spoczywa na założeniach, którym nic w rzeczywistym świecie nie odpowiada, na przykład na założeniu równości rzeczy, identyczności tej samej rzeczy w różnych punktach czasu”<sup>17</sup>. Jego zdaniem, w świecie nie ma rzeczy faktycznie identycznych, bowiem funkcjonują one w ten sposób jedynie w skonstruowanej przez nas logice. Człowiek, kierując się pozapoznawczymi racjami, wprowadził zasadę identyczności do kanonu swoich przekonań. Po to, aby była ona w pełni wiarygodna, uczynił z niej podstawę logiki, systemu, któremu nikt rozumny sprzeciwić się nie odważy. Jedyną jednak racją arbitralnego rozstrzygnięcia o identyczności bytu jest nasza wewnętrzna skłonność do widzenia rzeczy właśnie takimi. „Dominująca skłonność do traktowania tego, co podobne za równe, nielogiczna skłonność - gdyż w zasadzie nie ma nic jednakowego - stworzyła najpierw wszystkie podstawy logiki”<sup>18</sup>.

Powyższa zasada, która jest dla nas czymś oczywistym, bo ukrywa się za autorytetem logiki, nie odpowiada jednak faktycznemu stanowi rzeczy. Uważana jest ona za niekwestionowalną prawdę, podczas gdy jest zwykłą fikcją, Nietzsche mówi: „to, że są takie same rzeczy i takie same przypadki, jest podstawową fikcją już przy sądzie, potem we wnioskowaniu”<sup>19</sup>. Logika wywodzi się więc z dokonanego założenia, że istnieją identyczne przypadki. Aby móc logicznie myśleć i wyciągać logicznie poprawne wnioski, trzeba założenie to uznać za prawdziwe.

##### 5. „WYMYŚLANIE” RZECZY PRZEZ LOGIKĘ

Mówiąc o świecie wypowiadamy się na temat rzeczy, które w nim się znajdują. Sposób, w jaki o tych rzeczach mówimy, wynika bezpośrednio ze sposobu, w jaki rzeczy te rozumiemy. Wiemy już jednak, że rzeczy ujmujemy za pośrednictwem struktur logicznych. Stąd też mówiąc o rzeczach, które jako pojęcia przynależą do zrozumiałej dla nas postaci świata, nie mówimy o samym świecie. Dlatego więc Nietzsche pisze, że „»rzecz« jest tylko fikcją, »rzecz w sobie« nawet pełną sprzeczności, niedozwoloną fikcją”<sup>20</sup>. Pojęcie rzeczy zatraciło realny wymiar i odnosi się tylko do abstrakcyjnej formy nie będącej już rzeczą. Tworzenie świata, który jest logiczny i zrozumiały, łączy się z realizowaniem „nielogicznych” aktów konstruowania rzeczy, istniejących już w obszarze rzeczywistości w swej naturalnej, złożonej postaci. Nietzsche nazywa to „odwzorowywaniem »rzeczy« <*Nachkonstruktion des »Dings«*>”<sup>21</sup> i uznaje za charakterystyczny rys naszego ujmowania rzeczywistości.

„Istnienie” rzeczy jest przede wszystkim rezultatem naszej gotowości do zamiany różnorodności w jednorodność i wielości w jedność. Człowiek więc widział świat logicznym jeszcze zanim powstała logika jako nauka. „Zanim sama logika dotarła do naszej świadomości, nie uczyniliśmy nic innego, tylko włożyliśmy jej postulaty w działanie się”<sup>22</sup>. Stąd też świat przedstawia się nam jako ucieleśnienie praw logicznych. Tkwiące

<sup>17</sup> KSA 2, 31 [*Menschliches...*].

<sup>18</sup> KSA 3, 471-472 [*Fröhliche Wissenschaft*].

<sup>19</sup> KSA 11, 537.

<sup>20</sup> KSA 11, 614.

<sup>21</sup> KSA 12, 390.

<sup>22</sup> KSA 12, 418.



w świecie postulatory logiki ujawniają rozumowi już pewną strukturę, a nie samą rzeczywistość. Nic nie może bowiem zostać ujęte pojęciowo, jeżeli wcześniej nie zostało jakoś objęte przedrozumieniem. Logiczny sposób myślenia zakłada więc wiarę, że świat może zostać pomyślany jako świat „identycznych przypadków”. Nietzsche mówi, że „zanim [coś] jest »pomyślane«, musiało już zostać »wymyślane«”<sup>23</sup>.

„Wymyślanie” rzeczy, czyli tworzenie pojęć rzeczy, pozbawia więc myślenie jego funkcji poznawczej. Myślenie bowiem powinno zajmować się przede wszystkim tym, co rzeczywiście jest, to znaczy umieć docierać do realnego świata, w którym żyjemy. W praktyce jednak rozum wprowadził w miejsce poznania kategorię tworzenia, która całkowicie zdominowała myślenie. Tkwiącą w nas wolę widzenia rzeczy identycznymi nazywa Nietzsche wolą mocy, czyli wolą (s)twórczej działalności. Pisze on: „Wola jednolitości >*Gleichheit*> jest wolą mocy - wiara, że coś jest takie a takie, istota sądu, jest następstwem woli, [iż] powinno być tak dużo równego, jak to tylko jest możliwe”<sup>24</sup>. Zdaniem Nietzschego, cała logiczna konstrukcja świata jest produktem nieprzezwyciężalnego pędu do tworzenia. Wola mocy okazuje się być samodzielną instancją, która interpretuje świat ze swojego punktu widzenia. Bez niej nigdy nie opanowalibyśmy chaosu różnorodnych wrażeń, które, nakładając się wzajemnie na siebie, uniemożliwiają widzenie świata takim, jakim on jest. Wola wprowadza więc element porządku do wiecznie poruszającego się, zmiennego świata. Nietzsche mówi, że „pewna porządkująca, upraszczająca, fałszująca, artystycznie-rozdziałająca moc jest w nas. »Prawda« jest wolą bycia panem nad wielością sensacji: porządkować fenomeny według określonych kategorii”<sup>25</sup>.

Nie ma bowiem żadnego przedmiotu, który byłby w każdym czasie i w każdym miejscu identyczny z sobą samym, jak też nie ma przedmiotów, które byłyby względem siebie identyczne w każdym uwarunkowaniu czasowo-przestrzennych. O przedmiotach, które są wewnętrznie złożone i różnorodne, pisze Nietzsche w ten sposób: „Cała jedność jest tylko jako organizacja i współzależność jednością: nie inaczej jak ludzka społeczność jest jednością: zatem przeciwieństwo atomowej anarchii, a więc struktura panowania <*Herrschafts-Gebilde*> oznacza jedno, ale nie jest jednym”<sup>26</sup>.

W rzeczywistości występują tylko stopnie podobieństwa, ale nie identyczności. Dlatego też Nietzsche pisze, że: „każde słowo staje się natychmiast pojęciem przez to, że ma służyć jako wspomnienie nie tylko dla jednorazowego, całkowicie zindywidualizowanego przeżycia pierwotnego <*Urerlebnis*>, któremu zawdzięcza swoje powstanie, ale musi pasować równocześnie do niezliczonych, mniej lub bardziej podobnych, to znaczy ściśle biorąc nigdy jednakowych, a zatem do niejednakowych przypadków”<sup>27</sup>.

## 6. POZAPOZNAWCZY CHARAKTER PRAWDY W LOGICE

Wizja świata zbudowana przez ludzki rozum jest zredukowanym, „jednowymiarowym” wyobrażeniem świata, a przez to stanowi ona zafałszowanie rzeczywistości. Przyjmowana za wynik poznania świata, nie ma faktycznie nic wspólnego z realnym światem. Wszystkie ontologiczne wnioski są tylko ustaleniami rozumu na bazie przyjętych uprzed-

<sup>23</sup> KSA 12, 550.

<sup>24</sup> KSA 12, 106.

<sup>25</sup> KSA 12, 382.

<sup>26</sup> KSA 12, 104.

<sup>27</sup> KSA 1, 879-880 [*Über Wahrheit und Lüge im aussermoralischen Sinne*],

nio aksjomatów. W ten sposób nie można w ogóle mówić o prawdzie, chociaż powszechnie wierzy się w jej istnienie. Nietzsche uważa, że przez całe tysiąclecia ludzkość hołdowała zwykłym pomyłkom lub kłamstwom, nadając im rangę prawd. „Prawda jest rodzajem pomyłki”<sup>28</sup>, a wszystkie ludzkie prawdy w ogóle „są niezaprzeczalnymi pomyłkami człowieka”<sup>29</sup>. Skoro nie można powiedzieć o rzeczywistości niczego adekwatnego i wprowadzenie pojęcia prawdy zdaje się być bezpodstawne, to Nietzsche dochodzi do wniosku, że „pojęcie »prawda« jest niedorzeczne <widersinnig>”<sup>30</sup>.

Podstawowym zadaniem logiki jest czynienie świata „obliczalnym”, to jest zrozumiałym, a nie objawianie jakiejś ukrytej prawdy o świecie. Sposób, w jaki posługujemy się dostępnymi nam środkami gromadzenia wiedzy o świecie nie służy odgadywaniu sensu świata, ale opanowywaniu świata. „Cały aparat poznawczy jest aparatem abstrakcji i upraszczania - nie skierowanym na poznanie, lecz na opanowywanie rzeczy”<sup>31</sup>. Człowiek potrzebuje pewnych i ściśle określonych punktów oparcia i odniesienia, aby móc się utrzymać w kipiejącym strumieniu życia. Pojęciowe tworzenie układów logicznych, racjonalizacja i systematyzacja są zatem tylko pomocniczymi środkami do utrzymania życia, ale nie są jego prawdami. „Prawda nie jest czymś, co byłoby tutaj, i co byłoby do znalezienia i odkrycia, lecz czymś, co jest do stworzenia, i co oddaje swoją nazwę procesowi, więcej jeszcze, woli przezwyciężania, która nie ma w sobie końca [...], aktywne określanie, a nie bycie świadomym czegoś, co byłoby »w sobie« pewne i określone”<sup>32</sup>. Człowiek postawiony bezpośrednio przed złożonością i wieloaspektowością życia byłby bezradny i bezsilny. Aby przezwyciężyć swoją niemożność bycia bez świadomości jasno wykrystalizowanego sensu swojej egzystencji i sensu rzeczywistości, w której jest zatopiony, człowiek musi „redukować zagmatwaną wielkość do celowego i poręcznego schematu”<sup>33</sup>.

Pomimo tego trzeba zdać sobie wreszcie sprawę, że prawdy o świecie, które stworzone zostały przez nasz logicznie działający rozum, są jedynie względnymi *quasi*-prawdami. To, co od tak dawna uchodziło za prawdę i do czego przyzwyczailiśmy się jako do faktu niewątpliwego i niepodważalnego, jest zawsze tylko iluzją i pozorem. Nietzsche uważa, że „dotąd kłamstwo nazywało się prawdą”<sup>34</sup>.

Reasumując, okazuje się więc, że rozum, poprzez instrumentalne traktowanie logiki, celowo wprowadza w obszar swojego działania element fałszu. Powstające w ten sposób zakłamanie służy samemu rozumowi, jest więc przez niego akceptowane i uznawane za prawdę. Potrzeba prawdy zostaje w konsekwencji eliminowana na rzecz potrzeby życia. Od czasu dokonania takiego wyboru prawdę rozumie się na jeden jedyny sposób, to znaczy przez pryzmat struktur logicznych. Jest to, zdaniem Nietzschego, największa pomyłka, jaką popełniono na ziemi. „Wierzono, że ma się kryterium realności w formach rozumowych, podczas gdy miało się je, aby być panem nad realnością, aby w pewien mądry sposób źle rozumieć realność”<sup>35</sup>. Logika stała się więc środkiem umożliwiającym pozorne zdominowanie życia, a traktowana jest powszechnie jako miara życia.

<sup>28</sup> KSA 11, 506.

<sup>29</sup> KSA3, 518[Fröhliche...].

<sup>30</sup> KSA 13, 303.

<sup>31</sup> KSA 11, 164.

<sup>32</sup> KSA 12, 385.

<sup>33</sup> KSA 13, 336.

<sup>34</sup> KSA 13, 640.

<sup>35</sup> KSA 13, 337.